

Joanna ROŚ

A Z PAMIĘCI RODZI SIĘ SUMIENIE...
PROMETEUSZ ALBERTA CAMUSA
I ZBIGNIEWA HERBERTA

A MEMORY BORN CONSCIENCE...

PROMETHEE OF ALBERT CAMUS AND ZBIGNIEW HERBERT

The ancient Greek tradition talking about the relationship between man and the world so often, has been becoming for ages the basis for the efforts of explanation of man's place in the universe. Such an effort is visible in the literary works of Zbigniew Herbert and Albert Camus. The purpose of that sketch is to demonstrate the Promethean myth reception in the works of both writers in a way that provokes thoughts about literary parallels that unites those two writers. In Prometheus, asking about the human conscience, memory and solidarity, as in Camus, as well as in Herbert, the author, Joanna Roś, sees some kind of a symbol that would connects „parallel lifes” of Zbigniew Herbert and Albert Camus.

Keywords: existentialism, Polish literature, Promethean myth reception, literary parallels, human conscience

Albert Camus i Zbigniew Herbert jako piewcy kultury śródziemnomorskiej, popularyzatorzy myśli antycznej, czerpiący inspirację do swoich dzieł m.in. z dorobku starożytnej Grecji, nie są twórcami nieznanymi. Wiele prac naukowych poświęcono wyjątkowemu miejscu, jakie w pismach Camusa i Herberta zajmuje Śródziemnomorze. Nie chcę tych pism szeroko przywoływać i omawiać (choć o utworach i myśli Camusa w kontekście starożytnej Grecji niewiele można dowiedzieć się z polskojęzycznych opracowań jego twórczości¹), ani proponować

¹ Fragmentaryczne wzmianki na ten temat, ograniczające się do kilku zdań, znaleźć można w książce Joanny Guze *Albert Camus: los i lekcja* oraz w pracy Anny Grzegorzczak *Kochanek prawdy: rzecz o twórczości Alberta Camusa*. Należy wspomnieć także o publikacji *Albert Camus: między absurdem, a solidarnością* autorstwa Ryszarda Mordarskiego, gdzie został podjęty temat podstaw światopoglądu śródziemnomorskiego pisarza oraz polityki śródziemnomorskiej, którą proklamował. Cf. J. Guze, *Albert Camus: los i lekcja*, Zeszyty Literackie, Warszawa 2004; A. Grzegorzczak,

interpretacji innych niż dotychczasowe, rozumienia greckiego dziedzictwa przez wspomnianych autorów. Interesuje mnie natomiast, w jaki sposób Camus w esejach *Człowiek zbuntowany* i *Prometeusz w piekle* oraz Herbert w prozie poetyckiej *Prometeusz* oraz wierszu *Stary Prometeusz* przedstawili Prometeusza i co, ich zdaniem, ma świadczyć o wyjątkowości tej postaci. Tradycja antyczna, która z takim upodobaniem przywołuje i opowiada o związku człowieka ze światem, staje się podstawą podejmowanego od stuleci trudu wyjaśnienia miejsca człowieka we wszechświecie – trudu podjętego zarówno przez Herberta, jak i Camusa. A więc szkic ten, będący analizą przedstawionego powyżej zagadnienia, ma służyć przede wszystkim wykazaniu recepcji prometejskiego mitu w twórczości obu pisarzy w taki sposób, aby dostarczyć refleksji na temat podobieństw w traktowaniu wątków literackich, jakie u nich odnajdujemy. W Prometeuszu pytającym o ludzkie sumienie, pamięć i solidarność, tak u Camusa, jak i u Herberta, upatruję swoisty symbol, który mógłby przewodzić próbie rozpisania „żywotów równoległych”, także tych literackich, autorów *Człowieka zbuntowanego* i *Króla mrówek*².

Tam, gdzie Camus spotyka Prometeusza

Człowiek zbuntowany Alberta Camusa, opublikowany po raz pierwszy w 1952 roku, pisząc w krzywdzącym, chociaż koniecznym skrócie, ma dowieść czytelnikowi, że bunt stanowi pierwszą reakcję człowieka w obliczu absurdu śmierci, a ponadto sprawia, że jednostka solidaryzuje się z grupą³. Camus, na potrzeby stworzenia postaci odzwierciedlającej tę myśl, wskrzesza greckiego, mitycznego Prometeusza, który wykrał bogom ogień, aby przekazać go ludziom i bez wątpienia świadomie posługuje się bohaterem, kojarzonym z mitem o stworzeniu człowieka i narodzinami cywilizacji⁴.

Kiedy po Europie krążą jeszcze wojenne wizje – tortury, obozy koncentracyjne, bazując na dramacie *Prometeusz skowany* Ajschylosa, artykułuje najważniejsze założenie buntu, jakim staje się działanie w imię zbiorowości, kreując przy tym bohatera na miarę ideału rewolucyjnego, bohatera bliskiego swoim czasom.

Kochanek prawdy: rzecz o twórczości Alberta Camusa, Książnica, Katowice 1999; R. Mordarski, *Albert Camus: między absurdem a solidarnością*, Wydawnictwo Uczelniane WSP w Bydgoszczy, Bydgoszcz 1999.

² Żywot taki mógłby powstać wzorem eseju Marty Wyki *Miłosz wobec Alberta Camus*. Cf. M. Wyka, *Miłosz wobec Alberta Camus. Szkic przyjaźni*, [w:] *Formacja 1910: biografie równoległe*, edd. K. Biedrzycki, J. Fazan, Universitas, Kraków 2013, s. 167–180.

³ Cf. F. Estrade, *Albert Camus*, przeł. G. Ostrowski, Muza S.A, Warszawa 2008, s. 137–139.

⁴ W Polsce pierwsze, legalne wydanie *Człowieka zbuntowanego* ukazało się dopiero w 1991 roku. Ze względu na wcześniej obowiązującą cenzurę książka oficjalnie znana była tylko z fragmentów, zawartych w zbiorze *Eseje*, wydanym przez Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie. Cf. A. Camus, *Eseje*, przeł. J. Guze, PIW, Warszawa 1971.

Prometeusz skowany jest bez wątpienia tragedią prometejską i sztuką w całości Prometeuszowi poświęconą. To także jedyny pełny poemat o nim, który przetrwał aż do naszych czasów⁵. Ajschylos, twórca co najmniej czterech dramatów prometejskich: *Prometeusza skowanego*, *Prometeusza wyzwolonego*, *Prometeusza niosącego ogień* i *Prometeusza rozniecającego ogień*, *Prometeusza skowanego* napisał jako jedną z ostatnich swoich sztuk, około 458 roku p.n.e. Camus na łamach *Człowieka zbuntowanego* poddaje analizie i interpretuje na nowo poszczególne fragmenty starożytnego dramatu, w tym samym celu przywołuje go także w eseju *Prometeusz w piekle*, zawartym w zbiorze szkiców *Lato*, napisanym w 1946 roku.

Tam, gdzie Herbert spotyka Prometeusza

Zbigniew Herbert pracował nad książką *Król mrówek* prawie dwadzieścia lat i nie zdążył jej ukończyć. Nie doczekała się ostatecznej redakcji, nie zachował się jeden, ostateczny jej maszynopis przygotowany do druku. *Król mrówek* bowiem jest i pozostanie dziełem w toku – *work in progress* – jak żartobliwie nazwał Herbert nieukończone jeszcze opowiadania w liście do swojego niemieckiego wydawcy⁶. Ryszard Krynicki w nocie *Od wydawcy*, zawartej w edycji *Króla mrówek* z 2001 roku pisze, że na wydruku jednego z wierszy Herbert zamieścił dwie, prowizoryczne wersje spisu treści tej książki – pierwsza z nich na pewno zawierała tytuł *Prometeusz – sąd*. Pomysł jej napisania pojawił się koło 1980 roku, a jej bohaterami mieli być bogowie, herosi i ludzie, wszyscy zaplątani zarówno w ludzkie, jak i nieludzkie historie⁷. Źródłem tego dzieła należy szukać w prozie Herberta z lat pięćdziesiątych, nazywanej przez niego pierwotnie „bajkami”⁸.

W prozie poetyckiej Herberta *Prometeusz* na „pustkowiu”⁹ pada kilka zdań Hermesa do Prometeusza, co jakiś czas rozlega się krzyk tego pierwszego, aż w końcu Hermes, który „nie zaznał nigdy w życiu uroków sumienia”¹⁰, odchodzi. W tym przypadku możemy przypuszczać, że poeta inspirował się dramatem Ajschylosa. Jeżeli zaś chodzi o wiersz *Stary Prometeusz*, nie sposób wskazać dla niego jasnych, greckich inspiracji, prócz tego, że oczywiście bohater zaczerpnięty jest z jej kultury. Jak pisze Alicja Jakubowska-Ożóg, refleksja płynąca z podróży w przeszłość śladami twórczości Herberta niesie gorzką świadomość, że świata nie da się uchwycić i na zawsze zatrzymać w jednym kształcie. Jest jak wydma,

⁵ Cf. K. Kerényi, *Misteria Kabirów, Prometeusz*, przeł. I. Kania, Czytelnik, Warszawa 2000, s. 121.

⁶ Cf. R. Krynicki, *Od wydawcy*, [w:] Z. Herbert, *Król mrówek*, Wydawnictwo a5, Kraków 2001, s. 145.

⁷ Cf. *ibidem*, s. 145.

⁸ *Ibidem*, s. 148.

⁹ Z. Herbert, *Prometeusz*, [w:] idem, *Król mrówek...*, s. 86.

¹⁰ *Ibidem*, s. 86.

którą bawi się wiatr, więc dla czytelników świat ten zachowuje się tylko w niepowiązanych fragmentach i okrucinach¹¹. „Nawet, jeśli ocalał fragment, to być może dlatego, że stanowi wartość, wartość poznania, i być może nam właśnie dano ten czas na refleksje i zamysł nad odległą przeszłością”¹². Tak jak Herbert nigdy nie sądził, aby z jakichkolwiek fragmentów udało się odtworzyć pełny obraz helleńskiego świata, choć w ich odtwarzaniu odnajdywał sens, tak samo – analizując *Starego Prometeusza* – nie musimy wiedzieć, z którym konkretnie tekstem kultury polemizował, gdzie o Prometeuszu czytał.

O czym rozmawiają? Człowiek zbuntowany i Prometeusz

W *Człowieku zbuntowanym* Camusa Prometeusz powtarza: „Nadzieję ślepią zaszczyliłem w sercach człowieczych”¹³. Od początku, według autora eseju, bohater podkreśla, jaki był jego najważniejszy dar dla ludzkości. Ogień jest dopiero na drugim miejscu. Najpierw nadzieja, a dopiero potem ogień tworzą człowieka, choć nadzieja przychodzi razem z ogniem. Ta pierwsza jest darem niejednoznacznym i tajemniczym¹⁴. Hermes w wierszu Herberta mówi zaś ironicznie:

Prawdę mówiąc bogowie łatwo pogodzili się z wykradzeniem ognia. Został on szybko zdegradowany i zapędzony do kuchni. Wszystko, czego mógł dokonać, to przypalić garnek. Nie był to więc ogień niebios pożerający miasta. Teraz już wszyscy zapomnieli, że gniew bogów budziła skradziona przez Prometeusza pamięć.

– A z pamięci rodzi się sumienie – ciągnie dalej Hermes, rozciągając samogłoski, jakby delektował się tym słowem – zrazu niepozorne, potężniejsze jak ogień i ogarnia całą duszę w momentach próby. Raz obudzone nie daje się zagłuszyć. To ono każe Orestesowi błądzić po drogach w poszukiwaniu wybaczenia. Tak więc, to właśnie ty stworzyłeś człowieka. Bogowie nie znają sumienia¹⁵.

Jednakże wskazana przez Herberta pamięć, a przez Camusa ogień i nadzieja nie są jedynymi wyrazami buntu, ucieleśnianego przez Prometeusza. Innym jego pojęciem byłaby także solidarność¹⁶. W końcu bohater wołał stać się wrogiem Zeusa, aniżeli pozwolić ludziom na egzystencję ślepych mrówek¹⁷. Nie mógł zgo-

¹¹ Cf. A. Jakubowska-Ożóg, *Zbigniew Herbert – motywy antyczne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego” LXXII (2012), s. 72.

¹² J. Brzozowski, *Antyk Herberta*, [w:] *Poznawanie Herberta*, ed. A. Franaszek, vol. II, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2000, s. 247.

¹³ A. Camus, *Człowiek zbuntowany*, przeł. J. Guze, Muza S.A., Warszawa 1998, s. 37. Cf. Ajschylos, *Prometeusz skowany*, przeł. J. Kaspróvicz, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2003, s. 17.

¹⁴ Cf. J. Kott, *Góra i dół, albo o wieloznacznościach Prometeusza*, [w:] idem, *Zjanie bogów*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1986, s. 40–41.

¹⁵ Z. Herbert, *Prometeusz...*, s. 86.

¹⁶ Cf. A. Camus, *Człowiek zbuntowany...*, s. 37.

¹⁷ Cf. Ajschylos, *Prometeusz skowany...*, s. 25.

dzie się na to, aby ten zdeptał ich bądź zastąpił innym rodzajem, a więc musiał bez zwłoki dokonać wyboru, będącego wyborem ostatecznym, ale też i zdradą bogów. W *Prometeuszu* Herberta, Hermes wyjaśnia więźniowi, dlaczego został ukarany i potępiony. Mówi: „Byłeś zbyt niecierpliwy, Prometeuszu. [...] Trzeba było swój plan urzeczywistnić stopniowo, powoli”¹⁸. Hermes kpi z niecierpliwości Prometeusza, sugerując, że gdyby nie ona, buntownik nie poniósłby tak srogiej kary. Jeżeliby opracował swoisty plan na lata, pomyślał na powolne wykradanie bogom ich tajemnicy, ci nie umieliby wskazać winnego przewinienia. Ale Prometeusz nie zaplanował innych „winych”, nie pomyślał o tym, aby stopniowo zapoznawać ludzi ze swoją intrygą. Nie wtajemniczył ludzkości i przyjął na siebie całe cierpienie z powodu walki o nią. „Jam rzesze śmiertelne wybawił od zagłady, od Hadowych mroków” – wyznaje Prometeusz¹⁹. Camus uważa, że geniusz grecki stworzył własny kształt buntu, wpisującego się również w terażniejszość, którego wyrazem jest próba walki ze śmiercią. Chociaż Prometeusz, którego Ajschylos opisał w dramacie *Prometeusz skowany* sam jest nieśmiertelny i rysuje się przed nim wizja trzystu tysięcy lat cierpienia, jego celem jest zapewnić przetrwanie ludzkości.

Prometeusz jest samotny w swoim „wybawianiu” niemal jak romantyczny bohater. Jego imię w języku greckim oznacza ‘patrzący w przód’²⁰. Ajschylos, jak zauważa Camus, opisał szczególną cechę swojego bohatera – w terminologii Camusa jest to tak zwana „jasność widzenia”²¹. Cecha ta pozwala Prometeuszowi na ostrzejszy i szerszy ogląd świata, a także umożliwia spojrzenie w przyszłość „z wszystkimi cierpieniami, które ona niesie”²². Wyraźna wiedza o wszelkim ludzkim cierpieniu przynosi mu wielki ból, a zarazem uzbraja w odwagę na przyszłość.

U Camusa aktualność Prometeusza odnosi się nie tylko do kondycji człowieka XX wieku w ogóle, ale, co zostało wprost wyrażone w *Człowieku zbuntowanym*, do jego funkcjonowania w państwie totalitarnym, ze wszystkimi konsekwencjami, które taki model niesie. Prometeusz wskazuje na zagrożenie, jakie przynosi współczesny świat – przede wszystkim na różnie pojmowane zniewolenie. Dla Herberta zaś, którego *Prometeusz* nie ma nic wspólnego z retoryką *Człowieka zbuntowanego* i jako proza poetycka nie naprowadza na żadne, jedynie właściwe odczytanie przekazu, „zniewolenie to zniewolenie pomyłką, strachem, terrorem czy brakiem nadziei, a wolność to wolność uwolnienia się od destrukcyjnego marazmu. (...) Drogę wyboru wskazują »stare zakłęcia ludzkości, bajki i legendy«”²³.

¹⁸ Z. Herbert, *Prometeusz...*, s. 86.

¹⁹ A. Camus, *Człowiek zbuntowany...*, s. 37. Cf. Ajschylos, *Prometeusz skowany...*, s. 16.

²⁰ J. Kott, *Góra i dół, albo o wieloznacznościach...*, s. 32.

²¹ A. Camus, *Człowiek zbuntowany...*, s. 36.

²² *Ibidem*, s. 36. Cf. Ajschylos, *Prometeusz skowany...*, s. 12.

²³ Z. Trocha, *Mithopoiczne aspekty liryki Zbigniewa Herberta*,

http://www.usfiles.us.szc.pl/pliki/plik_1192710876.pdf, s. 36, dostęp: 11. 03. 2015.

Herberta w historii Prometeusza zainteresował przede wszystkim epizod – moment, gdy Hermes odwiedza po latach skazańca. Bogowie dawno już pogodzili się ze stratą ognia, ale Prometeusz wciąż przerywa jękami cierpienia monolog towarzysza, który niegdyś przykuł go do skały. Niemy Prometeusz nie tylko nabiera wielowymiarowości, ale, pozbawiony głosu, staje się jeszcze bliższy człowiekowi²⁴.

Prometeusz Camusa, mimo że cierpi w samotności, wciąż zajmuje się ludźmi. Choć nie jest i nie będzie nigdy władcą ziemi, nadal ma coś do powiedzenia. Camus nie zamierzał powtórzyć klasycznego wizerunku Prometeusza. Chciał stworzyć z antycznego bohatera symbol nowoczesny, mogący oddziaływać na młode pokolenie. Zdaje się, że Prometeusz Camusa mówi: „Buntujcie się, a będziecie naprawdę, przekraczajcie samych siebie, a dopiero wtedy siebie odnajdziecie”. Bohater Herberta natomiast milczy, a właściwie prowadzi swoisty dialog z Hermezem, w którym słowa przerywane są krzykami skazańca. Zdanie Herberta równa się krzykowi Prometeusza. Nie wiemy, czy Prometeusz krzyczy z bólu, czy w proteście – może jego krzyk jest kontynuacją buntu, chociaż spełnianego w izolacji, a może próbą zwrócenia uwagi na swoje cierpienie. Pisarz nie wspomina, czy jego bohater ma zakneblowane usta. Chociaż tekst Herberta nie jest tak jednoznaczny jak Camusa – i jego Prometeusz cierpi za utożsamianie się z ludźmi w odczuwaniu cierpienia, niesprawiedliwości, krzywd czy śmierci, i tak naprawdę nie wiemy, co mógłby powiedzieć, gdyby jego krzyk zamienił się w słowa. Być może, kiedy Hermes opowiada skazanemu, że mógł inaczej urzeczywistnić swój plan, szydzi z jego szlachetności, twierdzi, że bogowie już dawno pogodzili się z kradzieżą ognia, **Prometeusz** swoim krzykiem w równej mierze ustępuje przed światem, poddaje się, co świadczy o braku odwrotu dla własnej decyzji. W końcu według Herberta nie tylko Prometeusz, ale i „każdy bohater to jest temat tragedii, (...) bo (...) bohater w walce ze światem (...) przegrywa; wiadomo, że świat jest silniejszy”²⁵.

Tragedia Prometeusza, według Camusa, także jest jednym długim okrzykiem cierpienia, które zarazem brzmi jak oskarżenie. Camus dostrzega, że Ajschylos opisuje Prometeusza jako wydanego na łaskę błyskawic i gromów: „O, na mą krzywdę wejrzyjcie okrutną!”²⁶ – krzyczy Prometeusz. Własne cierpienie wydaje mu się przesądzone, ale też i niepojęte, wykraczające poza granice rozumu. Zdaje sobie sprawę, że los dla niego jest niesprawiedliwy. Cierpi i jest to cierpienie egzystencjalne, z którego nie ma wyjścia. Dlatego oskarża – a jego krzyk, według Camusa, jest zarówno wyrazem cierpienia, którego sam, również fizycznie doświadcza, wyrazem, którym prosi o litość, ale też protestem przeciwko niesprawiedliwości, o której wie, że nigdy nie zostanie naprawiona.

²⁴ Cf. *ibidem*.

²⁵ Z. Herbert, *O czym jest ten wiersz i moja poezja – wypowiedź w Budapeszcie: fragmenty*, [w:] *idem, Głosy Herberta, Zeszyty Literackie*, Warszawa 2008, s. 182.

²⁶ A. Camus, *Człowiek zbuntowany...*, s. 36. Cf. Ajschylos, *Prometeusz skowany...*, s. 11.

... i Stary Prometeusz z Prometeuszem w piekle

Mityczny tytan z wiersza *Stary Prometeusz* Herberta żyje we współczesnym świecie. Ma żonę, z którą mieszka na prowincji, z dala od zgiełku świata, odpoczywając w swoim domu, wpatruje się ogień, który pali się w kominku. Zastajemy go więc w momencie, kiedy nikt już nie pamięta o jego bohaterskim czynie, zastajemy go takim, jakiego go nie poznaliśmy: starego, zapomnianego i samotnego, gdy jego jedynym sposobem na wyrażenie niezgody na świat jest śmiech. Ten, który tyle wycierpiał, nie umie już odnaleźć się w otaczającej go, codziennej rzeczywistości. Rozumiał los ludzi, dlatego poświęcił się dla nich, a teraz nie potrafi się z nikim porozumieć.

Autor *Króla mrówek* minimalizuje historię Prometeusza, ale jej w ten sposób nie umniejsza. Jego własna interpretacja mitu czy dramatu dopowiada brakujące sensory, uruchamia najprostsze skojarzenia, rozbudowując tym samym interpretacyjne możliwości współczesnego odbiorcy. Takie podejście jest tym bardziej uzasadnione, że starożytność nie zna jednej, ostatecznej wersji prawie żadnego wydarzenia, mitu czy postaci²⁷. Herbert, zapoznając nas z „odmienionym” Prometeuszem, zadaje pytanie: czy gdyby bohater antyczny ożył w świecie XX wieku, doszedłby do wniosku, że jego poświęcenie było bezsensowne? Buntując się, zmienił rzeczywistość, by poprawić ludzki byt, ale jego starania zostały zmarnowane i zapomniane, a ich sens zatracony, szczególnie w pełnym wojen, ubiegłym stuleciu. Pojawiające się w wierszu spalone miasto jest symbolem tego, że podarunek Prometeusza – ogień, miał ułatwić ludziom życie, a tymczasem je niszczy²⁸. Wiersz Herberta jest w gruncie rzeczy zapytaniem: czy warto poświęcać się dla innych, skoro zdobycze tego poświęcenia są zaprzepaszczone? „Wiele wierszy Herberta, wiele jego publicznych wypowiedzi niepoetyckich, to są gwałtowne skargi na ten nieprawy stan historii”²⁹. W *Starym Prometeuszu* pada pytanie o miejsce człowieka w świecie, które dotyczy rzeczywistości tak metafizycznej, jak historycznej. „Jeśli idzie o metafizyczną walkę duszy ze światem, to pakt jest opłacony goryczą sumienia. A jeśli mowa o walce na frontach historii, to jakże często w latach przeżytych przez Zbigniewa Herberta i jego pokoleniowych przyjaciół heroizm walki bywał zaprzepaszczany”³⁰ – sądzi Piotr Matywiecki.

Podobne pytanie Camus stawia w eseju *Prometeusz w piekle*, zawierającym przemyślenia autora na temat istoty wojny. Człowiek taki, jakim widział go Camus w 1946 roku, to niewolnik historii, „zdradzający Prometeusza” przez sam fakt, że owej historii nie potrafi sobie podporządkować. Jeden z wielu, w których

²⁷ Cf. A. Jakubowska-Ożóg, *op. cit.*, s. 72.

²⁸ Cf. Z. Herbert, *Stary Prometeusz*, [w:] idem, *Król mrówek...*, s. 87.

²⁹ P. Matywiecki, *Poeta opatrności*, [w:] idem, *Myśli do słów*, Biuro Literackie, Wrocław 2013, s. 245.

³⁰ *Ibidem*, s. 245.

obronie stanął Prometeusz, jeden z tych, którzy, jak pisze Ajschylos – „patrzyli nie widząc, słuchali nie słysząc, podobni kształtom ze snu”³¹. Jednakże w swoim eseju Camus obwieszcza, że w czasach mu współczesnych wciąż żyją ludzie, którzy nie godzą się na powszechne nieszczęście i szukają jego powodów, nie wierząc w racjonalność wojny. To właśnie oni są Prometeuszami naszego wieku i stają w obronie prześladowanych³². „Coś mi mówi, że ten prześladowany nadal jest pośród nas i że jeszcze jesteśmy głusi na wielki krzyk ludzkiego buntu, którego samotnym znakiem jest Prometeusz”³³ – pisze Camus. Dla niego bohater mityczny buntuje się przeciwko uciskowi i jako taki powinien być wzorem współczesnemu pisarzowi, jak i późniejszych pokoleń, które będą musiały podtrzymywać prometejski protest. Protest ten bowiem nie stracił swojej aktualności ani w latach 40., ani w latach 50. XX wieku. Człowiek wciąż cierpi, a wolność stanowi dla niego rodzaj luksusu albo bardzo mglistą ideę, której nie chce się bliżej przyjrzeć. Jest istotą, która nie dokonuje prawdziwych wyborów i może zagłębiać się tylko coraz bardziej w swoim cierpieniu. Jego kondycja duchowa jest niezwykle uboga, a przecież Prometeusz przed laty, jak pisał Ajschylos, dostarczył mu zarówno ogień, a więc technikę i sztukę, jak i wolność, którą tak współcześni pogardzają. Prometeusz opisany przez Camusa nigdy, tak jak w XX wieku, nie miał do spełnienia równie poważnej misji, gdy ludzkość zapatrzona w technikę zapomniała o wartości wolności i sztuki. Prometeusz tym samym musi nakłonić ludzkość, aby zechciała zapragnąć wyzwolenia i duszy, i ciała, a nie wyłącznie tego drugiego³⁴. Mityczny Prometeusz znowu musi pomóc ludziom, ocalić ich wbrew ich woli³⁵.

Ogniwa w łańcuchu pokoleń

Camus i Herbert stworzyli własne interpretacje podania o Prometeuszu, kierując się swoimi przemyśleniami i przekonaniem. Jak stwierdziły Kerényi, dysponowali przy tym większą swobodą niż dawni mitologowie³⁶. Zbigniew Herbert w *Rozmowie o pisaniu wierszy* wyznaje przecież:

Wydaje mi się rzeczą absolutnie niezbędną dla każdego twórcy, aby starał się wypracować swój aktywny stosunek do tradycji, możliwie do całej tradycji, a nie tylko jednego pokolenia, co często czynią młodzi poeci, którzy z lubością pokazują język swoim poprzednikom,

³¹ Ajschylos, *Prometeusz skowany...*, s. 24–25.

³² Cf. *ibidem*, s. 24–25.

³³ A. Camus, *Prometeusz w piekle*, [w:] idem, *Zaślubiny, Lato*, przeł. M. Leśniewska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1981, s. 83.

³⁴ Cf. *ibidem*, s. 84.

³⁵ Więcej na temat Camusowskiej wizji Prometeusza, który ocala człowieka pomimo jego nieświadomości cf. J. Roś, *Szyfry Prometeusz. Recepcja mitów greckich w twórczości Alberta Camusa*, „Nowy Filomata” II (2013), s. 216–232.

³⁶ Cf. K. Kerényi, *op. cit.*, s. 59–60.

zapominając o Homerze, Ajschylosie, Horacym, Dantem i Szekspirze (...). Aktywny stosunek do tradycji, uznanie tego, że jesteśmy ogniwem w wielkim łańcuchu pokoleń, to nas zobowiązuje³⁷.

Camus dzieli przekonanie Herberta, że kultura nie jest czymś, co można by odziedziczyć niejako mechanicznie, tak jak dziedziczy się spadek, ale że wymaga ciągle wypracowywania i zdobywania. Mit Prometeusza nie utrzymuje się sam z siebie, jako że dramaty Ajschylosa zmagazynowane zostały w bibliotekach, podobnie jak prace naukowe poświęcone antycznemu bohaterowi. „Historia uczy nas, że można niszczyć narody i ich dorobek w sposób niemal doskonały”³⁸ – ostrzega Herbert. Na przykładzie Prometeusza należy przyznać, że z równą siłą utwory Camusa i Herberta, powracając do tradycji antycznych, prowokując dyskusję na temat różnych zjawisk i ideologii, uczą „aktywnego” dziedziczenia historii. Autor *Człowieka zbuntowanego*, tak jak autor *Króla mrówek*, przywołując postać Prometeusza, wprowadza w pole widzenia czytelnika sprawy istotne dla poszerzenia jego oglądu świata, aby ten mógł przyjrzeć się pewnym sprawom z wcześniej pomijanej strony³⁹. Z całą pewnością mity nie są ani dla Herberta, ani dla Camusa zbiorem bezrefleksyjnych wątków i pomysłów twórczych, Prometeusz dla obu pisarzy jest figurą, umożliwiającą ironiczną reinterpretację tradycji wokół siebie narosłej. Łączy ona starożytny przekaz z pytaniami współczesnymi twórcom, polemizuje z pojęciami ludzkiego sumienia, pamięci i solidarności tak, jak rozumieją je Herbert i Camus.

W *Rozmowie o pisaniu wierszy* Herberta czytamy:

Podstawową funkcją kultury jest budowanie wartości, dla których warto żyć. Istnieje także stare pojęcie – humanista, dla mnie drogie i znaczące, dla innych ośmieszone i niemodne. Dla tych ostatnich jest to starszy pan czytający klasyków, ale zagubiony we współczesnym świecie, nieporadny relikwyt przeszłości. A przecież humanista to ten, który stara się asymilować, przyswajając i oswajając jak najszersze obszary rzeczywistości. Tworzyć świat, a przynajmniej obraz świata, na miarę człowieka – jego zdolności rozumienia i wrażliwości (...). Minęła na szczęście epoka, kiedy to przeciwstawiano mitologię realizmowi. W starych podaniach, legendach zostały zawarte bardzo istotne doświadczenia ludzkości (...). Nie przepisuję po prostu (...) mitu z podręcznika mitologii greckiej, ale staram się na nowo odczytać ten stary przekaz o okrutnym pojedynku i odpowiedzieć na pytanie, jakie treści, jakie prawdy są w nim nadal aktualne i żywe⁴⁰.

Należy żywić nadzieję, że Herbert i Camus dzięki Prometeuszowi odnaleźli treści i prawdy, które i po śmierci autorów są nadal aktualne dla ich czytelników.

³⁷ Z. Herbert, *Rozmowa o pisaniu wierszy*, [w:] idem, *Węzeł gordyjski oraz inne pisma rozproszone 1948–1998*, vol. I, Biblioteka Więzi, Warszawa 2008, s. 58.

³⁸ *Ibidem*, s. 58.

³⁹ Cf. P. Czapliński, *Ironia mniejsza*, [w:] *Portret z początku wieku: twórczość Zbigniewa Herberta – kontynuacje i rewizje*, edd. W. Ligęza, M. Cicha, Gaudium, Lublin 2005, s. 312–313.

⁴⁰ Z. Herbert, *Rozmowa o pisaniu wierszy...*, s. 59.